GAZETA KRAKOWSKA

Prenumerata na zwyczaynym papierze złp. 12, na francuzkim złp. 15.

N^ER 59.

Pojedynczy numer na zwyczaynym papierze gr. 10.

WTOREK DNIA 7 WRZEŚNIA 1830 ROKU.

OBSERWACYIE METEOROLOGICZNE.

Barometr dla lepszego porownania zredukowany na 0° Reaumira.

Dzień godzina		Barometr na 0° r.	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf:	UWAGI.
6.	7	27 4, 461	+ 9. 0	97	zachodni średni	pogoda z chmur:	
	12	„ 4, 419	+14. 3	85	połud: za słaby	pochmurno	
	3	„ 4, 153	+15. 4	85	półn: za. słaby	chmury	
	9	„ 4, 261	+ 8. 9	98	„ „	pogoda z chmur:	

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Kraków 7 *września.* — Liczne grono osób znaydowało się d. 2 b. m. pomiędzy godziną 10 i 1 w nocy, na obserwatorjum astronomiczném, dla widoku całkowitego zaćmienia xiężyca. Jeden z kalendarzy tuteyszych, zapewne przez omyłkę druku, zapowiedział takowego początek o godzinie 10 z rana. —

Przybyły do tuteyszey stolicy, P. Müller dyrektor górniczey muzyki z Tarnowic w Szlązku pruskim, będzie miał zaszczyt z swoim chórem dnia 9 b. m. w sali JP. Knotza dać koncert muzykalny.

Jutro we Srodę Gazeta niewyjdzie, z powodu uroczystego święta.

Warszawa 31 *sierpnia.* — Listy z Stambułu odebrane w Warszawie, zapewniają, że w tamteyszey stolicy wszczęło się morowe powietrze. (*Kur: Warsz:*)

W tych dniach wyjdzie z druku ułamek poematu samskryckiego traktującv o stworzeniu siedmiu Oceanów i o zstąpieniu na ziemię bóstwa Kryszna. Autor Skorochód Majewski, znany z badań tego rodzaju, dołączył do oryginału samskryckiego tłumaczenie polskie i łacińskie.

We wsi Grzegorzewice w błońskim, niedawno pies domowy porwał dziecie strycharza, swego pana, bawiące się na dworze i skoczył z niem w sadzawkę. Na ten widok obecni przerażeni mniemając, że ten pies wściekł się, chcieli go zastrzelić, lecz w teyże chwili postrzegli innego psa wściekłego. Ów więc wierny psina, chcąc ratować dziecię swojego pana, widząc niebezpieczeństwo, skoczył z niem do wody.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Paryż 24 *sierpnia.* — Podług wiadomości z Tulonu, odpłynęły ztamtąd fregata *Artemizya*, korwetta *Karawana*, i gabarra *Lamproie* z naywiększym pośpiechem do Algieru. Ostatnia zabrała z sobą 600,000 ładunków. — Wszyscy członkowie dawney konwencyi narodowey, mają uzyskać wolność powrotu do kraju (!!...) równie jak ci którzy za różne przestępstwa polityczne, na wygnanie skazani byli. — Za osobliwszy zbieg okoliczności uważać można, że obadwa okręty amerykańskie, na których Karol X. z rodziną swą odpłynął; należą do Józef Bonapartego brata Napoleona, i że kapitan Dronot d'Urville, który z polecenia rządu francuzkiego temi okrętami dowodzi, znaydował się w r. 1814 jako porucznik, na tym samym okrę-

cie, który pod ów czas xiążęcia Orleanu z Neapolu przywiózł do Francyi. Dzisieyszy następca tronu xiążę Chartres, miał w ten czas 4 lata.

Izba Deputowanych.

Posiedzenie 20 *sierpnia.* Prezydencya P. Lafitte viceprezesa. — Uważano, że ławki prawey strony i środka teyże, które dotąd były wciąż puste, zapełnione prawie zostały.— Rozgłoszono, że członkowie tey części, dniem pierwey zebrali się u jednego z swoich kollegów, i uchwalili, aby odtąd znaydować się na posiedzeniach. — P. Schonen, który jako jeden z kommissarzy odprowadził Karola X. do Cherburga, powrócił znowu na swoje mieysce w izbie. —

Prezydujący. "P. Lamezan życzy sobie złożyć przysięgę. — P. *Lamezan*: Powody jey złożenia muszę wprzód z trybuny objawić. „— To powiedziawszy, dostaje z kieszeni napisaną mowę, którą czyta, wodząc palcem po każdym wierszu. — Prawie niepodobieństwem jest zrozumieć go. Pomiędzy innemi powiada: "Wierny cesarzowi Napoleonowi.... (Smiech głośny.) aż do chwili, w którey mnie od przysięgi owolnił, byłem następnie władzcy memu również wiernym. Wprawdzie jako deputowany szanuję uczucia moich kollegów, którzy się wzbraniaią w tey izbie dziś zasiadać; atoli mieysca nasze powinniśmy tu zaymować, inaczey mogłoby niebezpieczeństwo ztąd wyniknąć. (Głośne przerywania: "*Jakie niebezpieczeństwo??...* — Inne głosy. "*Nigdyście niebyli w niebezpieczeństwie!* — P. Peton. *Proszę się wytłómaczyć!...* — P. Bavoue. "*Zawsze jakieś ociągania, roztrząsania!...* — P. Salvetre: "*Jakieś excepcye sumienia!* „) *P. Lamezan.* Ja mówię, iż mogłoby niebezpieczeństwo.... (Kilkanaście głosów: *Powtarzamy, że żadne niebezpieczeństwo nienastąpi!* — P. Labbey de Pompieres: "*Kończ WPan!*) — *P. Lamezan.* Niewaham się bynaymniey skończyć. Nasze mieysca dla tego tu zaymować powinniśmy, bo tego publiczny porządek wymaga. — *P. Rambuteau.* Dla nikoko ze strony waszey niebyło niebezpieczeństwa. — *P. Lafitte (mocnym głosem).* Tak, Panowie, żadnego niebyło niebezpieczeństwa; wyjąwszy dla tych tylko deputowanych, którzy się ratunkowi powszechnego dobra poświęcali. — *P. Mercier.* Dla tych którzy się pochowali, żadnego niebezpieczeństwa! (Inny głos: "*Dla mowcy osobliwie, żadnego!*) — *P. Lafitte (w dalszym ciągu.)* Dla tych, którzy chcą dziś korzystać ze zwycięztwa; którzy nam w chwili naygłębszego pokoju i porządku, w chwili uratowaney już oyczyzny, chcą o Anarchii rozprawiać, żadnego mówię niebezpieczeństwa niebyło. (Wybornie! Wybornie!) Możesz Pan złożyć przysięgę, niewdajac się w żadne wywody nad przeszłością. Winieneś Pan zaprzysiądz konstytucyą 7 sierpnia i wierność królowi Ludwikowi Filipowi. Złożyszże przysięgę tę Panie Lamezan bez żadnych zastrzeżeń i wyłączeń? — *P. Lamezan (wstaje, podnosi rękę do góry i mówi)*: Przysięgam. — *P. Mercier.* Otóż tak jest i krócey i zrozumialey.— *Prezydent.* Pan Noailles życzy sobie złożyć przysięgę. *P. Noailles.* Przysięgam, dla zachowania oyczyzny mey od anarchii. — (Głos po lewey: "*To nie jest żadna przysięga! to jest oburzające! Tego niemożna uważać za przysięgę!*) — *P. Fleury.* To jest przysięga jezuicka.— *P. Persill.* Żądam, aby przysięga bez żadnych oświadczeń, i spokoynie wykonaną została. — (Liczne głosy: *Na trybunę!*)— *P. Persill (z trybuny)* Przysięga iest sama przez się już tak stanowczą rzeczą, iż żadnego rozbioru niepotrzebuje. Wszelkie bliższe ze strony przysięgających oświadczenia, mogą wprowadzać w błąd publiczność i wprawiać ją w szkodliwe domniemania, że tu jakie oddzielne w robocie są widoki. — Dla tego to, ile sobie przypomnieć mogę, jest pewne prawo, przez które, wszelkiego rodzaju odwoływania się przy składaniu przysięgi, są zabronione. Żądam więc aby to prawo, nayściśley było dziś zachowane. „— Następnie złożyli przysięgę deputowani Amat, Wangen, Riccardiere, St. Martial, Artur de la Bourdonaye, Bargemont i wielu innych iednym wyrazem: *Przysięgam.* — Uważano, że kilka mów na ogromnych arkuszach, trzymanych w pogotowiu do przeczytania, z żalem cofnięto do kieszeni. *P. Lemore*: "*Przysięgam otwarcie i poprostu ponieważ mi niewolno uczynić żadnego zastrzeżenia.* „— (Długa wrzawa). — *Prezydujący (surowo.)* I ta nawet uwaga niemoże bydź przypuszczoną! Masz Pan wyraźnie powiedzieć: *Przysięgam*! ale bez żadnych przydatków. — Przysięgaszże więc Pan, bydź wiernym królowi Francuzów i konstytucyi? (Inny głos: *No! Przysięgayże Pan!* „ — Inny głos: "*Pan Lemore żadnych nieroził*

zastrzeżeń, gdy przysięgał na urząd radzcy sądów paryzkich! — Inny głos: "*Bo tam szło o 9000 franków pensyi!*) — *P. Lemore* (siedząc) Przysięgam. — *Prezydujący.* Proszę powstać! Wstań Pan! Przysięga wykonywa się stojąc! — *P. Lemore* (*z twarzą rozdąsaną powstaje*) Przysięgam! — *Prezydujący.* Wznieś Pan rękę do góry! — *P. Lemore* (*podnosząc rękę.*) Przysięgam! — *Prezydent* (*do trzymającego pióro.*) Teraz można wpisać przysięgę P. Lemore do protokułu. — Następne obrady izby tyczyły się wewnętrznych spraw państwa.

Na posiedzeniu izby parów d. 21 sierpnia pod prezydencyą P. Pasquier, wielu członkow tey izby wykonało przysięgę; niektórzy usprawiedliwiali się z dotychczasowey niebytności. Xżę Laval-Montmorency, niedawny poseł przy dworze londyńskim, hr. Latour de Pin i xiążę Havré Croi, wzbraniali się od wykonania przysięgi. Potem prezes oznaymił izbie, iż ma iey udzielić ważny list, który od xięcia Poliniaka odebrał. (*Niecierpliwe oczekiwanie*). List ten jest następującey osnowy: "W chwili, gdy uchodziłem przed pożogą krwawych i nieszczęśliwych wydarzeń, i chciałem się dostać na wyspę Jersey, poymano i uwięziono mnie w Granville. Oddiłem się jako więzień tymczasowey kommissyi prefekturalney departamentu La Manche; ponieważ ani prokurator królewski w St. Lo, ani sędzia instrukcyjny, ani sam rząd, nie mógł na mocy konstytucyi wydać do uwięzienia mnie rozkazów; artykuł bowiem 29 teraźnieyszey nawet ustawy, co dosłowa zgadza się z dawną: "*Iż żaden członek izby parow nie może bydź więzionym, jak tylko za wyrokiem sameyże izby.*,, — Nie wiem, co izba w tey mierze postanowiła, i czyli smutne zdarzenia trzech dni, których odgłos piorunem rozleciał się po całey Francyi, i nad któremi ja więcey niż kto inny boleię, mnie tylko samemu przypisała a których żadna władza, ani roztropność ludzka wstrzymać nie była w stanie. W okropney chwili zawichrzenia, nikt nie wiedział kogo miał słuchać i do kogo się odwołać, myśląc tylko o obronie własnego życia. — Życzeniem mojem jest, aby mi wolno było udać się do dóbr moich, tam spokoyne życia prowadzić, które zawsze jedyną moią było żądzą, a z którego pomimo woli wyrwany byłem; oczem ci naylepiey wiedzą, ktorym bliżey jestem znajomy. — Doznałem już aż nadto niestałych kolei życia, i smutne burze oyczyzny, siwizną włos mój ubieliły. — Przynaymniey nikt niemoże mi zarzucić, ażebym w dniach mego wywyższenia, okazał jakową wzgardę tym, którzy dawniey gdy byłem mniey szczęśliwy, przeciw mnie władzy swey nadużywali. Jakżebyśmy daleko zaszli Baronie, gdyby przy ustawicznych zmianach, jakim wiek nasz podlega, polityczne mniemania tych, którzy przymuszeni byli uledz losowi, przez szczęśliwszych zwycięzców poczytywane były za zbrodnią? Jakkolwiek bądź, jeśli nie otrzymam pozwolenia udać się na spokoyne życie w domowém ustroniu, tedy pragnę przynaymniey otrzymać pozwolenie udania się z moją żoną i dziećmi za granicę. Gdyby nakoniec izba uchwaliła zamknięcie mojey osoby, tedy prosiłbym, aby zamek Ham w Pikardyi, na moie przeznaczony był więzienie, gdzie długo w młodości mey przesiedziałem; lub też inne obszerne, wygodne, i dla zdrowia mojego odpowiednie mieysce; które już i tak oddawna będąc nadwerężone, przez ostatnie wypadki do reszty skołatane zostało. Nieszczęście człowieka honoru, zasługiwać powinno we Francyi na jakieś względy; na wszelki atoli przypadek Baronie, poważam się oświadczyć: że byłoby barbarzyństwem sprowadzić mię tey chwili do stolicy, gdzie tyle przeciwko mnie oburza się uprzedzeń, których nie pojedynczy głos mój, lecz tylko czas uśmierzyć zdoła. Od dawna jestem już przyzwyczajony widzieć wszystkie moje zamiary w naygorszem świetle wystawiane. — Te są moje życzenia; a gdy nie wiem, do kogo mam się z niemi dziś udać, racz więc Pan przesłać je tam gdzie z prawa przynależy. — Przyjmij Pan zapewnienie naywyższego mego szacunku. Xżę *Polignac.* — P. S. Upraszam także Pana, ażebyś kazał wydać mi rewers na odebranie tego listu.,, — (*Wielka niespokoyność i poruszenie w izbie*) — Prezes. Rozumiem Panowie moi, iż dopełniłem żądania proszącego, a teraz do was należy postanowić, czyli mam urzędownie ten list wam złożyć. Wnoszę przeto o wyznaczenie kommissyi, do roztrząsnienia tego ważnego przedmiotu.,, — Po krótkiey naradzie izba postanowiła, iż ma bydź przez prezesa wyznaczona w tym przedmiocie kommissya. Prezes zatem mianował jey członkami: hr. Simeon, margr. de Malleville, barona Seguier, br. Por-

talis, hr. Pontecoulant, barona Barante i hr. Bastard.

Do Hawru nadeszły listy z Portsmut pod 18 sierpnia, które donoszą: "Wczoray przybył Karol X do tuteyszey przystani. — Za zbliżeniem się jego, pospieszyła cała publiczność, przybrana w troykolorowe wstążki, nad brzeg; liczne roty majtków otaczały trójkolorową banderę. Przejdność tey massy ludu była nadzwyczayna. Major portowy kazał oświadczyć Karolowi X iż jako króla przyjąć go nie może, ale jako prywatnemu nie wzbrania wysiąść na ląd, jednak dla własnego jego dobra uprasza go, ażeby niewysiadał. — Radę tę przyjęto. — Karol X pozostał z swoją rodziną na okręcie *Brent-Britain*. Jedna tylko z xiężniczek, ktora mocno cierpiała na słabość morską, została z wielką ostrożnością na ląd do Cowes zaniesiona.,, —

Dziennik *Posłaniec izb* wyraża: "Xżę Blacas ulubiniec Ludwika XVIII przeniósł się do zamku Pauline, o godzinę drogi od miasta Aix, który został główną kwaterą kongregacyi prowanckiey. Naczelnicy stronnictwa absolutystów, męczyzni i kobiety, udają się tam codziennie w znaczney liczbie. Przez sztafety utrzymywany jest związek między zamkiem i miastem.,, —

Monitor z d. 20 ogłosił znów kilka rozporządzeń królewskich, z których jedno oznacza nowy stępel na monetach. Wszystkie na przyszłość pieniądze złote i srebrne bite będą z wizerunkiem królewskim i napisem: "Ludwik Filip I. Król Francuzów;,, na stronie zaś odwrotney mieć będą wieniec laurowy i oliwny, w środku którego wyrażona bedzie wartość monety i rok wybicia jey. Na brzegach 40, 20 i 5ciu frankuwek znaydować się będą słowa: "*Boże zachoway Francyą*.,, — Sztuki po 2 fr. 50 i 25 centimów będą tylko miały obrączkowane brzegi.

Z Tulonu pod d. 15 sierpnia donoszą co następuje: "W tey chwili nadeszła tu następująca wiadomość: Przeszło 60,000 Beduinów uderzyło na Algier; lecz jenerał Berthezene rozpędził ich na czele 15,000 francuzów.,, — Inny list z tegoż miasta, pod d. 17 sierpnia donosi: Rozchodzi się tu wiadomość, że marszałek Bourmont, naczelnik woyska wyprawy, odpłynął na parowym statku *Sphinx* z Algieru do Mahon, dla odbycia tam kwarantany, która tylko 10 dni trwać będzie i dnia 25 b. m. uda się do Tulonu.,,

Madryt 15 *sierpnia*. — Twierdzą tu, iż królowi podany został proiekt konstytucyi, na wzór ustawy Ludwika XVIII, która ma bydź w dniu rozwiązania krolowey ogłoszoną.

Znany jako *absolutysta* korregidor Madrytu, został w tey chwili z urzędu swego złożony; następca jego ma bydź jeden ze stronnictwa umiarkowanych. — W radzie stanu zayść ma wielka odmiana.

Dziennik Sporów donosi z prywatnego listu z Madrytu pod 12 sierpnia: "Od zaszłych w Paryżu wypadków, naradzaią się ciągle ministrowie. Jeżeli publicznem wieściom wierzyć można, rada ich dzieli się na dwa stronictwa: jedno chce, ażeby dawne stany jak nayspieszniey tam zwołać, o co usilnie nalega poseł nasz będący w Paryżu; drugie zaś wcale przeciwne, żąda aby ducha publicznego, rozwinięciem znaczney siły woyskowey przytłumić, i tym końcem uzbroienie natychmiast wszystkich milicyi i korpusów ochotników królewskich doprowadzić do tego stopnia, na jakim znaydowało się r. 1823. Dotąd nic jednak nie postanowiono, i nic postanowionem niebędzie, póki nie nadeydą odpowiedzi od kapitanów i intendentów prowincyonalnych, na zapytania o duchu ludu, i wrażeniu jakie na nim zrządziły zaburzenia paryzkie? — Tymczasem tu w stolicy wielkie zachodzą poruszenia. Skutkiem powszechnych sarkań, iż rząd ukrywa wiadomości o wypadkach we Francyi; odważyła się przecież dzisieysza gazeta donieść cokolwiek z Paryża.

Wieden 19 *sierpnia*. — W wydziale spraw zagranicznych od zaszłych zdarzeń we Francyi zachodzi wielki ruch; wczoray odbyła się tam znowu rada ministeryalna. Słychać iż osada związkowey twierdzy Moguncyi, znacznie wzmocniona, i że 25,000 austryackiego woyska odebrało rozkaz udania się do Włoch. Z tem wszystkiem nikt nie sądzi, aby przyszło do woyny; owszem spodziewać się należy nie bez zasady, że gdy nowy rząd Francyi przyjętemu systematowi będzie wiernym, i żadne nowe rozdwojenia w tym kraju nie nastąpią, rząd nasz uzna pewnie nową dynastyą, i poseł francuzki przy naszem dworze, który zaprzestał swoiego urzędowania, w krótce je na nowo rozpocznie. (G. *Wroc.*)